



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 15 listopada 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę przedostatnią niedzielę roku liturgicznego Ewangelia przedstawia nam znaną przypowieść o talentach (por. Mt 25, 14, 30). Jest ona częścią mowy Jezusa o czasach ostatecznych, która bezpośrednio poprzedza Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Przypowieść opowiada o bogatym człowieku, który musi wyjechać i, przewidując długą nieobecność, powierza swoje dobra trzem sługom – pierwszemu powierza pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden. Jezus uściśla, że zostały one rozdzielone „każdemu według jego zdolności” (w. 15). Tak postępuje Pan z nami wszystkimi – zna nas dobrze, wie, że nie jesteśmy jednakowi, i nie chce nikogo uprzywilejowywać kosztem innych, lecz powierza każdemu kapitał na miarę jego zdolności.

Podczas nieobecności pana pierwsi dwaj słudzy wiele się trudzą, toteż powierzoną im sumę podwajają. Nie dzieje się tak w przypadku trzeciego sługi, który ukrywa talent w dole – żeby uniknąć ryzyka, chowa go tam przed złodziejami, ale przez to nie przynosi on zysku. Przychodzi chwila powrotu pana, który wzywa sługi, żeby się rozliczyli. Pierwsi dwaj przedstawiają dobry efekt swoich trudów, pracowali, i pan ich chwali, wynagradza i zaprasza do uczestniczenia w jego uczcie, w jego radości. Trzeci natomiast, spostrzegając się, że popełnił błąd, natychmiast zaczyna się usprawiedliwiać, mówiąc: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy, żniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” (ww. 24-25). Tłumaczy się ze swojego lenistwa, zarzucając panu, że jest „twardy”. My także zwykle tak robimy – często bronimy się oskarżając innych. Lecz oni nie są winni – wina jest po naszej stronie, uchybienie jest nasze. A ten sługa wini innych, wini pana, żeby się usprawiedliwić. Również my często postępujemy tak samo. Zatem pan go gani, nazywa go sługą „złym i gnuśnym” (por. w. 26), każe mu odebrać talent i poleca wypędzić go ze swojego domu.

Ta przypowieść odnosi się do wszystkich, jednak, jak zawsze, w szczególności do chrześcijan. Także dzisiaj jest bardzo aktualna – dzisiaj, w Dniu Ubogich, kiedy Kościół mówi do nas,

chrześcijan: „Wyciągnij rękę do ubogiego. Wyciągnij swoją rękę do ubogiego. Nie jesteś sam w życiu – są ludzie, którzy cię potrzebują. Nie bądź egoistą, wyciągnij rękę do ubogiego”. Wszyscy otrzymaliśmy od Boga „majątek” jako ludzie, bogactwo ludzkie, niezależnie od tego, jakie jest. A jako uczniowie Chrystusa otrzymaliśmy także wiarę, Ewangelię, Ducha Świętego, sakramenty i wiele innych rzeczy. Z tych darów trzeba korzystać dla czynienia dobra, żeby czynić dobro w tym życiu, służąc Bogu i braciom. I dzisiaj Kościół mówi ci, mówi nam: „Korzystaj z tego, co dał ci Bóg, i zważaj na ubogich. Patrz – jest ich bardzo wielu; także w naszych miastach, w centrum naszego miasta, jest ich bardzo wielu. Czyńcie dobro!” .

Czasami myślimy, że bycie chrześcijanami polega na nieczynieniu zła. I nieczynienie zła jest dobre. Ale nieczynienie dobra nie jest dobre. Musimy czynić dobro, wyjść poza własne „ja” i patrzeć, patrzeć na tych, którzy są bardziej potrzebujący. Panuje wielki głód, także w sercu naszych miast, a my często ulegamy tej logice obojętności - ubogi jest tam, a my patrzymy w drugą stronę. Wyciągnij rękę do ubogiego – to jest Chrystus. Niektórzy mówią: „Ależ ci księża, ci biskupi, którzy mówią o ubogich, o ubogich... Chcemy, żeby nam mówili o życiu wiecznym!”. Patrz, bracie i siostry, ubodzy są w centrum Ewangelii; to Jezus nas nauczył rozmawiać z ubogimi, to Jezus przyszedł dla ubogich. Wyciągnij swą rękę do ubogiego. Otrzymałeś tak wiele, a pozwalasz, żeby twój brat, twoja siostra umierali z głodu?

Drodzy bracia i siostry, niech każdy powie w swoim sercu to, co Jezus mówi nam dzisiaj, niech powtórzy w swoim sercu: „Wyciągnij swoją rękę do ubogiego”. A Jezus mówi nam jeszcze co innego: „Wiesz, ubogi to Ja”. Jezus mówi nam to: „Ubogim jestem Ja”.

Maryja Dziewica otrzymała wielki dar – samego Jezusa, ale nie zatrzymała Go dla siebie, dała Go światu, swojemu ludowi. Uczmy się od Niej wyciągać rękę do ubogich.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, modlitwą jestem blisko mieszkańców Filipin, którzy cierpią z powodu zniszczeń, a zwłaszcza powodzi, spowodowanych przez silny tajfun. Zapewniam o mojej solidarności rodziny najuboższe i wystawione na te klęski oraz o wsparciu dla osób, które spieszą im z pomocą.

Moja myśl kieruje się także ku Wybrzeżu Kości Słoniowej, które obchodzi dzisiaj krajowy Dzień Pokoju na tle napięć społecznych i politycznych, które niestety przyniosły liczne ofiary. Przyłączam się do modlitwy, aby wyjednać u Pana dar narodowej zgody, i wzywam wszystkich synów i córek tego umiłowanego narodu do odpowiedzialnej współpracy na rzecz pojednania i spokojnego współżycia. W szczególności zachęcam różne podmioty polityczne do przywrócenia klimatu wzajemnego zaufania i dialogu, w poszukiwaniu sprawiedliwych rozwiązań, które będą chroniły i promowały dobro wspólne.

Wczoraj w szpitalu w Rumunii, gdzie byli hospitalizowani liczni pacjenci dotknięci przez koronawirusa, wybuchł pożar, który spowodował śmierć paru osób. Wyrażam swoją bliskość i modłę się za ofiary. Módlmy się za nie.

Pozdrawiam was wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów pochodzących z różnych krajów. Nie zapominajcie dzisiaj, żeby w naszym sercu rozbrzmiewał ten głos Kościoła: „Wyciągnij swoją rękę do ubogiego. Ponieważ, jak wiesz, ubogi to Chrystus”. Cieszy mnie w szczególności obecność chóru chłopięcego z Hösel (Niemcy). Dziękuję wam za śpiew!

Wszystkim życzę miłej niedzieli i proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!